

Co zrobić z foliami rolniczymi?

Usuwanie folii rolniczych to wyzwanie dla rolników, którzy chcą legalnie pozbywać się odpadów z gospodarstw. Odpady foliowe, takie jak osłony płaskie, osłony tuneli, folie kiszonkarskie czy ściółkowe, opakowania po nawozach i nasionach, sznurki technologiczne wymagają specjalnej utylizacji.

W gospodarstwach rolniczych zużywa się ogromną ilość folii. Surowiec ten jest niezbędny przede wszystkim przy produkcji zwierzęcej, przy zakiszaniu zielonki w balotach, w przyzmach lub ziarna w rękawach foliowych. Pozbycie się zużytych folii rolniczych to problem, z którym borykają się zarówno gospodarstwa nastawione na produkcję roślinną, jak i na produkcję zwierzęcą.

Nie wolno wyrzucać!

Usuwanie folii rolniczych w gospodarstwach rolnych jest poważnym wyzwaniem. Odpady foliowe, takie jak osłony płaskie, osłony tuneli, folie kiszonkarskie czy ściółkowe, opakowania po nawozach i nasionach, sznurki technologiczne wymagają specjalnej utylizacji. W przyrodzie folia po sianokiszonce może rozkładać się ponad 200 lat, a jej rozpad rozpoczyna się dopiero po 50 latach, dlatego też utylizacja jest tak dużym wyzwaniem. Najbardziej korzystne dla środowiska jest oczywiście wykorzystanie zużytej folii rolniczej, jako jednego z surowców do produkcji nowej folii.

Folia do sianokiszonek może zostać poddana recyklingowi, dlatego też w żadnym wypadku nie można wyrzucać jej do śmieci. Zużyta folia kiszonkarska po odpowiednim przetworzeniu może być wykorzystywana między innymi do produkcji mebli ogrodowych czy worków na śmieci albo specjalnych membran, które charakteryzują się dużą odpornością na wilgoć.

Poważny problem

W 2023 r. wielu rolników korzystało z ogólnopolskiego dofinansowania, jakie umożliwił program „Usuwanie folii rolniczych”, finansowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, podległy Ministerstwu Klimatu i Środowiska. Dzięki temu wsparciu mogli oni bezpłatnie oddać folie do recyklingu. Jednak w 2024 r. program ten nie został przedłużony. Rolnicy obawiają się, że bez wsparcia pozbycie się tego zbędnego tworzywa nie będzie możliwe. Zużytej folii po sianokiszonce niestety nikt nie chce odbierać, dlatego też staje się ona bardzo dużym problemem dla rolników.

Prywatne firmy zajmujące się utylizacją odpadów często pobierają wysokie opłaty za odbiór folii. Jednocześnie wymagają, aby kontener wyjeżdżający z gospodarstwa był w pełni załadowany jednym rodzajem folii. Dla dużych gospodarstw nie stanowi to problemu, ale mniejsze, aby oddać odpady, muszą się zorganizować, aby wspólnie zapełnić kontener jednym rodzajem folii.

Wykaz firm powinien znajdować się w gminie

W dzisiejszych czasach praktycznie każdy kraj posiada system recyklingu zużytej folii rolniczej i nie inaczej jest również w Polsce. Odpady z działalności rolniczej nie są jednak odpadami komunalnymi, dlatego nie przyjmuje ich Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów (PSZOK), gdyż punkt ten przeznaczony jest przede wszystkim dla odpadów pochodzących z gospodarstw domowych.

Odpady z działalności rolniczej, takie jak:

- środki ochrony roślin i opakowania po nich, przeterminowane środki ochrony roślin,
- worki po nawozach,
- sznurki,
- folie,
- agrowłóknina,
- skrzynki,

- opony ciągnikowe, od przyczep i innych maszyn rolniczych,
- przepracowane oleje silnikowe (oleje odpadowe),
- baterie i akumulatory,
- wyroby azbestowe,
- chemikalia używane w gospodarstwie,
- padłe zwierzęta i odpady weterynaryjne,
- resztki roślin z upraw,
- i inne pochodzące z działalności rolniczej,

powinny zostać przekazane w ramach indywidualnych umów z podmiotami, które zajmują się ich zagospodarowaniem i mają stosowne zezwolenia. Każda gmina powinna posiadać informacje o takich firmach.

Firmy utylizacyjne odbierają (przyjmują) z gospodarstw: folie białe po sianokiszonce i tunelach ogrodowych, folie czarne (popryzmowe), opakowania po nawozach, big-bagi, sznurek, siatki do owijania balotów. Wytwórca (rolnik) tych odpadów we własnym zakresie kontaktuje się z podmiotami prowadzącymi działalność w tym zakresie.



Odpady foliowe, takie jak osłony płaskie, osłony tuneli, folie kiszonkarskie czy ściółkowe, opakowania po nawozach i nasionach, sznurki technologiczne wymagają specjalnej utylizacji

Ale gminy też nie mają łatwo

Gminy na swoich stronach internetowych powinny podawać rolnikom dane kontaktowe do tego typu firm. Nie zawsze jednak ta współpraca się tak układa, a hodowcy bydła i producenci mleka z różnych rejonów kraju skarżą się, że zakłady utylizacyjne nie chcą przyjmować folii kiszonkarskiej z powodu jej zanieczyszczenia.

W 2023 roku wiele gmin skorzystało z dofinansowania oferowanego w ramach programu NFOŚiGW w zakresie utylizacji folii rolniczej i innych odpadów, lecz ani gminy, ani rolnicy nie byli zadowoleni z tych rozwiązań. Gminy, zachęcane do skorzystania z dofinansowania, z różnych przyczyn włączają się niechętnie, ponieważ:

- przerzucanie na gminę zadania organizacji zbiórki i utylizacji odpadów rolniczych jest niezrozumiałe, skoro, zgodnie z przepisami, tworzywa pochodzące z produkcji rolniczej traktowane są nie jak odpady komunalne, a odpady przemysłowe,
- muszą one najpierw zaangażować własne środki w organizację zbiórki odpadów, a odzyskać je mogą dopiero po pozytywnym rozliczeniu programu, po wielu miesiącach,
- nie wszędzie udaje się znaleźć firmy zainteresowane odbiorem odpadów, a jeśli tak, to stawiają one warunki niemożliwe do zrealizowania,
- folia kiszonkarska nie jest odbierana, ponieważ jest zbyt zanieczyszczona,

- agrowłóknina nie jest odbierana, gdyż jest łatwopalna (niebezpieczeństwo składowania), technologicznie nie podlega ponownemu przerobowi,
- zużyte opony do traktorów i sprzętu rolniczego nie są odbierane ze względu na gabaryty.

Czy program powróci?

Problem ten dostrzegło także ministerstwo rolnictwa i, na przełomie 2024/2025, wystąpiło do ministra klimatu i środowiska o ponowne uruchomienie programu „Usuwanie folii rolniczych”, aby umożliwić rolnikom wyeliminowanie sztucznych, niedegradowalnych tworzyw ze środowiska produkcji żywności. O kontynuację wsparcia apelowały też organizacje rolnicze.

NFOŚiGW planował analizę zapotrzebowania. W efekcie miał podjąć decyzję dotyczącą możliwości ewentualnego wznowienia naboru. Oczywiście ostateczna decyzja miała zależeć od dostępności środków oraz strategii gospodarki odpadami rolniczymi. Jak poinformowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska na stronie internetowej, ostateczna decyzja jest negatywna i program w 2025 roku nie zostanie uruchomiony.

Marcin Kopeć
Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli